

Nr 19 (1592)
23.05.2003 r.
cena 1 zł
(tym 7% VAT)



Ukazuje się od 1956 roku

Prezydent Bella w Świdniku

Początek wspólnej drogi?

20 maja przyjechał do Świdnika Glenn Hess, prezydent Bell Helicopter Textron, jednej z największych firm lotniczych świata. Była to pierwsza w historii wizyta na najwyższym szczeblu, jaką złożył w PZL-Świdnik przedstawiciel tego koncernu.

Bell Helicopter jest jedną z firm, która składać będzie w Polsce zamówienia offsetowe w związku z zakupem samolotu wielozadaniowego dla naszej armii. Słowo „offset” nie padło jednak w sali konferencyjnej wytwórni ani razu. Mówiono o współpracy, która - z offsetem czy bez - powinna się rozwijać.

Po prezentacji PZL-Świdnik przeprowadzonej przez prezesa

Mieczysława Majewskiego rozpoczęto omawianie efektów wdrażania pierwszego programu jaki we współpracy z Bellem realizowany

Dokończenie na str. 6



Pod nowym kontraktem podpisy złożyli, od lewej dyrektorzy PZL-Świdnik: Ryszard Cukierman, Jan Miroński, Mieczysław Majewski, a ze strony Bell Helicopter: Glenn Hess i Dorith Hakim.

Awantura w rotacyjnym

Z nożem do pijaka

W nocy, 16 maja, o godz. 1.35, dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Świdniku powiadomiony został o awanturze w jednym z mieszkań w bloku rotacyjnym. Policjanci ustalili, że będący pod wpływem alkoholu młody człowiek usiłował wedrzeć się do mieszkania byłej konkubiny. Kobieta, znając jego agresywne usposobienie, nie chciała go wpuścić. Zagroziła wezwaniem policji i mężczyzna odszedł. Wkrótce jednak wrócił, wywał drzwi i zaczął bić właścicielkę mieszkania. Udało się jej uciec do kuchni. Chwytała noż myślarz, że jego widok uspokoi trochę krwawego awanturnika. Niestety, tak się nie stało. W trakcie szamotaniny ugodził go nożem w klatkę piersiową, po czym wezwała pogotowie ratunkowe i policję. Początkowo rana wydawała się groźna, jednak po dokładniejszych oględzinach i założeniu opatrunku mężczyzna wrócił do domu.

Na szczęście piątkowa awantura skończyła się zakłóceniem nocnego spokoju i niegroźnych obrażeniach. Policja prosi jednak sąsiadów, świadków takich zdarzeń o jak najszybsze poinformowanie dyżurnego KPP. Umożliwi to natychmiastową interwencję policjantów i uchroni od tragicznego zakończenia awantur.

P

Nietrzeźwi piesi największym zagrożeniem Pijani straszą na drogach

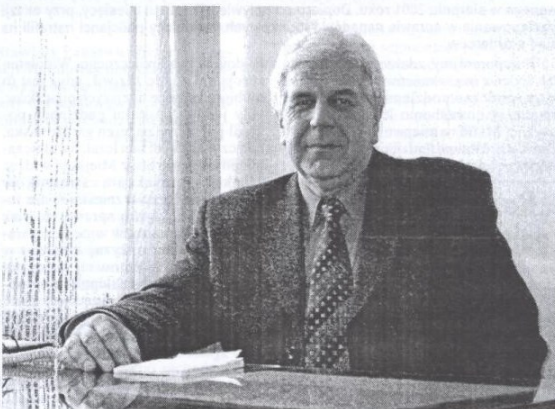
Od początku roku świdnicki policjanci wszczęli 107 postępowań przeciw nietrzeźwym rowerzystom i 45 przeciw nietrzeźwym kierowcom samochodów i ciągników. Jednak największym problemem, w opinii komisarza Artura Ertmanna, naczelnika Sekcji Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Świdniku, są na naszych drogach pijani piesi. Powodują wypadki, szczególnie po zmierzchu, wkraczając niespodziewanie na jezdnię, prosto pod koła pojazdów oraz przechodząc ulice w niedozwolonych miejscach.

Aby zapewnić większe bezpieczeństwo na drogach prowadzimy dwa razy w miesiącu, w dniach popularnych imienin lub świąt, działania lokalne pod hasłem „Trzeźwość” - wyjaśnia Artur Ertmann. - Bierzymy też udział w ogólnopolskich, comiesięcznych akcjach policyjnych „Pomiar”. Nad bezpieczeństwem czuwamy, oczywiście, także w czasie codziennej służby.

Podczas ostatniego weekendu, który był nieco spokojniejszy niż poprzednie, uczestniczyliśmy w kolejnej akcji „Pomiar”. Zatrzymaliśmy na drogach dwóch nietrzeźwych, kierowcę samochodu i rowerzystę.

P

Stanisław Stefańczyk Świdniczaninem Roku 2002



Fot. Sławomir Socha

Konkurs na „Świdniczanina Roku 2002” wygrał Stanisław Stefańczyk, zastępca dyrektora I Liceum Ogólnokształcącego im. Władysława Broniewskiego. Przypomnijmy w konkursie startowali również Zofia Mordyńska-Nowak-emerytowana nauczycielka, wspaniały wychowawca młodzieży, społecznik oraz Andrzej Słowiński-pracownik PZL, członek Rady Nadzorczej PZL, honorowy krwiodawca i działacz Klubu Honorowych Dawców Krwi. Nominacja do tego zaszczytnego tytułu to wyraz uznania, uhonorowania przez gazetę i czytelników pracy, działalności i zasług wszystkich kandydatów.

W siódmej edycji naszego plebiscytu zwyciężył Stanisław Stefańczyk, który otrzymał statuetkę „Srebrnego Atlasa”. Zwycięstwo Stanisława Stefańczyka to uhonorowanie jego 30-letniej pracy pedagogicznej. O tym, że jest młodzieńcem cenionym jako wspaniały nauczyciel i lubiany jako wychowawca świadczą liczne głosy obecnych uczniów i byłych absolwentów liceum, którzy wybrali jego kandydaturę.

Gminny program lekiem na dziurawe szamba

Wspólnie zadbajmy o naturę

W kwietniu Straż Miejska w Świdniku kontrolowała posesje domów jednorodzinnych. Sprawdzano wszystko, co wiąże się z porządkiem na posesji, m.in. czy właściele mają podpisane umowy na wywóz nieczystości stałych i płynnych, czy rejestrują psy i placą za nie podatek. Strażnicy kontrolowali czy psy nie wydostają się poza teren posesji i tym samym nie stwarzają niebezpieczeństwa dla przechodniów. Właściciele posesji, na których działają zakłady handlowe, usługowe lub produkcyjne musieli wykazać się stosowną umową o rejestracji działalności gospodarczej.

Przez miesiąc zdążyliśmy skontrolować większą część osiedli Adampol i Radość - mówi Dariusz Mańka, komendant Straży Miejskiej. - Pozostały jedynie posesje od ul. Partyzantów, w kierunku lasu. Nie jest to pierwsza kontrola, więc wiele niedociągnięć z poprzednich naszych wizyt zostało usuniętych, np. wzrosła ilość osób, które mają podpisane umowy na wywóz nieczystości. Dużo gorzej jest z posiadaczami psów, którzy często zapominają o zarejestrowaniu swoich czworonogów. Niepokojąca jest też ilość szamb w tej części miasta (około 100) mimo, że do większości posesji doprowadzona jest kanalizacja sanitarna. Mieszkańcy mają też obowiązek podłączenia się do niej.

Z rozmów przeprowadzonych przez strażników wynika, że głównym powodem takiego stanu rzeczy jest kiepska sytuacja finansowa właścicieli posesji, którzy nie mają środków na podłączenie się do kanalizacji miejskiej. Brakuje im też pieniędzy na regularne opróżnianie szamb. Tajemnicą poliszynela jest fakt, że nie spełniają one norm ekologicznych, ponieważ nie mają dna i nieczystości wsiąkają w glebę. Na szczęście świdnicki strażnicy mają pomysły na wyjście z tej patowej sytuacji.

Polega on na stworzeniu gminnego programu likwidacji szamb - wyjaśnia Dariusz Mańka. - Jego powstanie pozwoli na skorzystanie z tanich, częściowo umarzanych kredytów, np. z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska czy funduszy unijnych. Pomoc i poparcie dla naszego pomysłu obiecali radni Wspólnoty Świdnickiej oraz Andrzej Piasecki, prezes PK Pegimek. Chcemy jednak na sygnały od mieszkańców, czy są zainteresowani takim rozwiązaniem. Uwagi prosimy kierować do Straży Miejskiej, tel. 468 66 20, radnych lub redakcji „Głosu Świdnika” tel. 468 74 54.

(sts), fot. Sławomir Socha

dan

Kukurydza, biały robak i trochę szczęścia, czyli...

Sposób na taaakiego karpia

Stanisław Gębka, członek Koła Wędkarskiego Świdnik-Miasto może mieć powody do dumy. Gdy jego koleddy wędkarze wciąż opracowują strategię złowienia taaakiej ryby, on już na początku sezonu może pochwalić się nie lada zdobyczą. Wczesnym rankiem, 14 maja złowił w Jeziorze Białym Uścińskim karpia królewskiego, ważącego 16,5 kg, o długości 83 cm. Zdjęcia pana Stanisława z królewską rybą obiegły nie tylko nasz region. Informację o tym fortunnym polowie podał nawet Teleekspres.

Karp-gigant już kilka dni wcześniej dał w szczególności sposobność znać o swojej obecności. - Złapał przynętę, ale chwilę później zerwał się z wędkę i wspomina pan Stanisław. - Przyjechałem z kolegami ponownie. Zarzuciłem haczyk z pomostu. Karp polakomil się na ziarna kukurydzy i białego robaka. Walka między człowiekiem a rybą trwała około 10 minut. - Zdobycz nie chciała zmieścić się w podbieraku, więc z pomocą ruszył kolega, Andrzej Komorowski, który trzymał wędkę, zaś ja wyciągałem karpia rękami.

Po złowieniu ryba zamieszkała w oczku wodnym przy barze Tip-Top, stając się naturalną atrakcją tego miejsca. Żywt zakończy najprawdopodobniej na patelni. Ponad szesnastokilogramowy karp to pierwszy znaczący sukces w kilkunastoletniej karierze wę-



karskiej pana Stanisława. Wcześniej udawało mu się łapać nie większe niż pięciokilogramowe okazy. - Być może to nie koniec mojej dobrej passy. 1 czerwca nasze koło organizuje kolejne zawody - dodaje z nadzieją.

Po 2 latach znaleziono sprawców zabójstwa

Winni staną przed sądem

Znalezienie winnego popełnienia przestępstwa trwa czasem bardzo długo. Poprzedaż je żmudne śledztwo, czasem pomaga przypadek. Taka właśnie sytuacja miała miejsce w śledztwie dotyczącym poszukiwania zabójcy mężczyzny zamordowanego w sierpniu 2001 roku. Dopiero po upływie kilkunastu miesięcy, przy okazji postępowania w sprawie napadów rabunkowych, świdnicki policjanci natrafili na ślad morderców.

Przypomnijmy zdarzenia sprzed 2 lat. Jeden z mieszkańców osiedla Brzeziny, podczas codziennego spaceru, zauważył nieruchomo leżącego mężczyznę. Miał to miejsce między garażami usytuowanymi na wzniesieniu między blokami Brzeziny i Towarzystwa

Budownictwa Społecznego. Widok ten specjalnie go nie zdziwił, gdyż jest to ulubione miejsce tutejszych pijaków. Gdy jednak po kilku godzinach poszedł ponownie na teren garażowiska, mężczyzna nadal tam leżał. Świdniczanin powiadomił Straż Miejską i widząc z okna mieszkania strażników wjeżdżających na wzniesienie nie interesował się już tą sprawą. Jednak następnego dnia znowu wrócił do garaży i zobaczył mężczyznę leżącego w tym samym miejscu i w tej samej pozycji. Mocno już zaniepokojony powiadomił pogotowie ratunkowe i policję. Szybko okazało się, że leżący mężczyzna od wielu godzin jest mar-

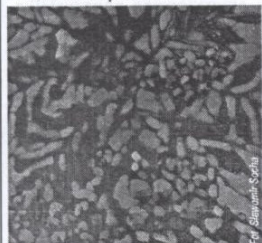
twy. Ustalono jego tożsamość - był mieszkańcem Świdnika i właścicielem sklepu w okolicach Trawnika.

Śledztwo trwało kilkanaście miesięcy. Policjanci sprawdzali różne wątki, podejrzewając m.in. napad rabunkowy lub zemstę. Postępowanie nie przyniosło żadnych rezultatów i śledztwo umorzono.

- Dopiero w marcu tego roku, w trakcie postępowania w sprawie napadów rabunkowych na osoby samotnie mieszkające w gminach Trawniki i Rejowiec Fabryczny, wyszły na jaw okoliczności pozwalające na wznowienie śledztwa z 2001 roku - mówi komisarz Ryszard Nalewajko, rzecznik prasowy KPP w Świdniku. - Młodzi ludzie (19, 22 i 27 lat), sprawcy owych napadów, podejrzewani są o zamordowanie świdniczanina. Dwóch mężczyzn aresztowano. Trzeci poszukiwany jest listem gończym.

Roztocze w oczach polskich i ukraińskich artystów

W Miejskim Ośrodku Kultury obejrzeć można wystawę malarstwa. Obrazy olejne, akwarele i grafiki to rezultat ubiegłorocznego Transgranicznego Pleneru Artystycznego, który odbył się w Sułczu. Jego celem było nawiązanie kontaktów między artystami - malarzami z Polski i Ukrainy. Łącznikiem, wykorzystanym do wymiany doświadczeń, wspólnej pracy, rozmów i zabawy, stało się Roztocze. Spotkanie zawoocowało 42 pracami.



Wszystkie płótna przedstawiają najpiękniejsze zakątki Roztocza Środkowego i Roztoczańskiego Parku Narodowego, wśród nich m.in. okolice Zwierzycy, Krasnobrodu, Czarotowego Pola, Szumów, Kamieniotomów. W plenerze udział wzięli: Oksana Fedorenko i Oleg Dawydenko z Ukrainy oraz Alisa Kordas, Dariusz Korol, Anna Łafarowicz, Alfred Przybysz, Adam Szytów, Renata Szuryga, Katarzyna Tkaczowa, Urszula Wójcik, Maria Majka Zuzanska i Marzena Mazurek-Jędrak z Polski. Każdy z artystów w bardzo indywidualny sposób ukazał swoje wizje roztoczańskich rezerwatów przyrody, pokazał najciekawsze jego zdaniem miejsca i rzeczy, obrazy są więc niepowtarzalne, pełne różnorodnych barw i emocji.

aw

Zarząd Pracowniczego Ogrodu Działkowego im. Obrońców Westerplatte w Świdniku

informuje, że rozpoczęło zbieranie składek za użytkowanie działek. Składki zbierane są w każdy czwartek w godz. 17.00-19.00 w świetlicy POD ul. Kruczkowskiego 6A.

Repertuar kina LOT

- 22-25 maja - Frida. Wyk. S. Hayek, A. Molina. Prod. USA, od lat 15, godz. 17.00, 19.15
- 26-28 maja - Kino nieczynne
- 29 maja - X-MEN 2. Wyk. P. Stewart, H. Berry. Prod. USA, od lat 15, godz. 17.00, 19.15
- 30-31 maja - Makrokosmos. Prod. Fr., od lat 12, godz. 17.00, X-MEN 2, godz. 19.15

„Głos Świdnika” - Tygodnik PZL-Świdnik S.A. i Zarządu Miasta Świdnika. nakł. 2290 egz. Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10. Tel./fax 468-74-54.

Śpiew, koncerty, przyjaźnie „Tercja” w kraju i za granicą

W dniach od 30 kwietnia do 5 maja chór „Tercja” i zespół wokalny „Immo Pectore” odbyli ósmą już zagraniczną podróż, tym razem na Węgry. W programie pobytu, obok licznych koncertów, znalazły się spotkania z mniejszością polską na Węgrzech oraz z nauczycielskim chórem, na zaproszenie którego świdnicki śpiewacy tam gościli.

Takie spotkania tworzą pomost między krajami. Kontakty zawierane na bazie wspólnych pasji i dążeń, nieraz przynoszą wspaniałe efekty. Pracownicy wyjazd na Węgry poprzedziły koncerty zespołów w ramach VI Przeglądu Chórów Świdnik 2003, organizowanego przez Spółdzielnię Dom Kultury i Polski Związek Chórów i Orkiestr - oddział w Lublinie, pod honorowym patronatem Waldemara Jaksona - Burmistrza Miasta Świdnika, przy wsparciu finansowym Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie i Starostwa Powiatowego w Świdniku. Impreza odbyła się 24 kwietnia w kinie „Lot”. Wyrażam serdeczne podziękowania wszystkim, dzięki którym to święto muzyki chóralnej mogło się odbyć. 27 kwietnia chórzyci ze Spółdzielni Domu Kultury brali udział w XIII Międzynarodowych Spotkaniach Chóralnych w Chelmie. Obecnie przygotowują się do wyjazdu na festiwal i konkursy m.in. do partnerskiego miasta w Holandii oraz do Bilgoraja i Garbowa. Wszystkie wspomniane działania zespoły „Tercja” i „Immo Pectore” zawiązującej ogromnej pracy i zaangażowaniu ich dyrygenta Bogdana Lipińskiego.

Jadwiga Pietrzak

I TURNIEJ BILARDA

(pool „8” - dla amatorów)

o Puchar Przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej Wolnego Związku Zawodowego Sierpień '80

PZL-Świdnik S.A.

W dniu 31 maja 2003 r. (sobota) o godz. 10.30 w kawiarni przy hali sportowej AVIA w Świdniku rozpocznie się otwarty I Turniej bilarda o Puchar Przewodniczącego Komisji Międzyzakładowej WZZ „Sierpień '80” PZL-Świdnik S.A. Zapisy będą przyjmowane do dnia 30 maja 2003 r. w kawiarni Ośrodka Sportowego. Wpisowe od uczestnika turnieju - 8 zł.

Organizatory

Serdeczne podziękowania za modlitwę i odprowadzenie na miejsce wiecznego spoczynku
s.p. Mariana GÓRY
rodzinie, sąsiadom i znajomym
składa żona z rodziną

Liga Polskich Rodzin Koło w Świdniku

informuje mieszkańców Świdnika, że uruchamia punkt informacyjny, w którym można uzyskać materiały i informacje dotyczące integracji Polski z Unią Europejską. Punkt będzie funkcjonował do czerwca 2003 roku w lokalu przy ul. Turystycznej 2 (dawna kotłownia) - wejście z boku budynku od strony ul. Kopernika, w poniedziałki i czwartki w godz. 17.00-20.00.

Kto nie podjął jeszcze decyzji jak głosować lub ma wątpliwości, czy uczestniczyć w referendum, może skorzystać z udostępnionych materiałów. Zapraszamy!

Zarząd Pracowniczego Ogrodu Działkowego im. Obrońców Westerplatte w Świdniku

informuje, że posiada wolne działki w pracowniczych ogrodach działkowych. Wszyscy chętni do nabycia działki, proszeni są o zgłaszanie się do świetlicy POD ul. Kruczkowskiego 6A w każdy czwartek w godz. 17.00 - 18.30.

Kwaśniewski non grata

Podczas sesji Rady Miasta w dniu 28 września 2000 r. radni przyjęli stanowisko (WAS.II.0052a/15/2000):

„My, radni Rady Miejskiej w Świdniku zgromadzeni na sesji w dniu 28 września 2000 r. Czujemy się głęboko urażeni postawą prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, który podczas wizyty w Kaliszu we wrześniu 1997 r. pozwolił sobie na publiczne drwiny i szyderstwa z symbolicznego gestu Ojca Świętego: błogosławieństwa i pocałunku polskiej ziemi. Wyrażamy ogromny żal, że po raz kolejny musimy się z tymi drwinami i szyderstwami z Aleksandra Kwaśniewskiego zachowanie niegodne prezydenta RP i przykre dla każdego Polaka. Nie może być naszym zdaniem tak, że człowiek, który reprezentuje naród polski, drwi z najwyższych autorytetów narodowych oraz najważniejszych dla tego narodu świętości. Nie może być tak, że prezydent RP nie potrafi uszanować najświętszych dla Polaków miejsc. Wizyta na grobach zamordowanych oficerów staje się okazją do alkoholowej imprezy. Ktoś kto nie szanuje narodu, któremu chce służyć powinien zrezygnować z funkcji przywódcy tego narodu. Dlatego też, zwracamy się do prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego z apelem o całkowite wycofanie się z życia politycznego. Demokracja to przecież nie tylko kwestia społecznego poparcia i wyników sondaży opinii publicznej, ale przede wszystkim zwykła ludzka przyzwoitość oraz szacunek dla wartości. Bez tego - jak naucza Ojciec Święty - łatwo zmienia się ona w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm.

Gdyby Aleksander Kwaśniewski nie okazał się człowiekiem honoru i pozostał nadal na stanowisku prezydenta RP, władze miasta Świdnika decydując się na przyznanie mu w naszym mieście tytułu „persona non grata”. Oznacza to, że władze miasta Świdnika odmawiają przyjęcia Aleksandra Kwaśniewskiego z szacunkiem należnym

głowie państwa, a jego obecność traktowana będzie tak jak każdego innego polityka z poszczególnych partii politycznych.”

Pozwoliłem sobie w pełni przytoczyć treść stanowiska Rady Miasta poprzedniej kadencji, aby nie było wątpliwości w kwestii jej interpretacji. Przypomnijmy prezydentowi RP tytuł „persona non grata” nie oznaczał bowiem, jak to niektórzy próbują dzisiaj sugerować, że Kwaśniewskiemu nie wolno postawić w Świdniku nogi, że władze samorządowe nie podadzą mu ręki, że jakikolwiek kontakt z nim to złamanie uchwalonego stanowiska. Stanowisko to nie wynikało przecież z jakiegoś szczególnego zacietrzewienia politycznego, lecz było praktycznym wyrazem realnych odczuć radnych, oburzonych postawą prezydenta Kwaśniewskiego, stąd też pragmatyczny charakter samego stanowiska. Mówienie dzisiaj o konieczności jego uchylecia jest próbą rozpętania ideologicznej wojny, potrzebnej chyba jedynie do rozgrzywek wewnętrznych wśród lokalnych działaczy SLD w ramach przedzjazdowej wojny Miller - Kwaśniewski.

Rzeczywistość pokazała zresztą, że uchwała była głęboko słuszną i że Aleksander Kwaśniewski jeszcze nie raz udowodnił, że swojego urzędu nie potrafi sprawować godnie. W imię rzekomej wolności stanął w obronie pornobiznesu i uniemożliwił swoim weteranom skuteczną walkę z tą patologią społeczną. Pornoweto ochroniło wielkie interesy, ale czy to jest rola prezydenta, czy może rola jego jest chronić tradycyjny ład społeczny przed tymi, którzy zarabiają na demoralizacji duże pieniądze. Takich przykładów jest oczywiście więcej. Nie ma zatem żadnego poważnego powodu do uchylania stanowiska Rady Miasta poprzedniej kadencji przy obecnych radnych.

Prawdą jest natomiast fakt, że prezydent Kwaśniewski w Świdniku wyładował. Było to zresztą dobrym pretekstem do przekazania mu przez Starostę wspólnego listu władz miasta i powiatu z apelem o poparcie w sprawie budowy lotniska w Świdniku. I tyle - żadne stanowisko nie zostało złamane. Taki list, poprzedzony wizytami i szczegółowymi rozmowami przekazał mi m.in. nowym władzom województwa. Rozumiem, że Sojusz Lewicy przeżywa dzisiaj trudne chwile - krajem rządzą najgorzej oceniani społecznie rząd III RP, któremu nie udało się przeprowadzić żadnej koniecznej zmiany w państwie (może poza uniemożliwieniem lustracji byłych agentów służb specjalnych - tym, wspólnie zresztą z Samoobroną, rząd zajął się na początku kadencji), bezrobocie zamiast maleć, cały czas wzrasta, stopień korupcji wśród najwyższych urzędników państwowych osiągnął nie spotykany w normalnym państwie poziom, rozpętano dziesiątki konfliktów społecznych, choćby ostatni z dziennikarzami, szybkim krokiem zbliżają się wybory, w których SLD z całą pewnością straci władzę, stąd też nerwowe ataki na najsilniejszą partię polskiej prawicy „Prawo i Sprawiedliwość”. To wszystko rozumiem - ale wywołanie przez Świdnickie SLD fikcyjnego sporu na temat stanowiska poprzedniej Rady Miasta uważałbym za niczym nie usprawiedliwiony temat zastępczy, za chwytanie się przez tonącego brzozy.

Artur Sobon

Prawo i Sprawiedliwość

Wyrazy gorącego współczucia z powodu śmierci

OJCA

koleżance Lili Tymoszczuk składają pracownicy Praktyki Lekarza Rodzinnego „Familia”

Młodzieżowy telefon zaufania

piątki godz. 14.00 - 16.00
tel. 468-77-95.

Uzależnienia.

Klub Motorowy „Champion” Świdnik

organizuje Grand Prix Polski w Trialu rowerowym. Zawody odbędą się w Świdniku 25.05.2003r. (niedziela) na specjalnie przygotowanym torze trialowym niedaleko Skateparku, przy skrzyżowaniu al. Lotników Polskich i ul. Kruczkowskiego. Eliminacje o godz. 10.30, finały rozpoczyna się o godz. 15.00. Przewidziana obecność czołówek krajowej i światowej z 3-krotnym Mistrzem Świata Rafałem Kumorowskim na czele. Organizatorzy zapraszają do obejrzenia tej jakże widowiskowej dyscypliny sportu. W programie wystąpią też zespoły muzyczne: SDA z Lublina, „Dekalog” ze Świdnika - hip hop oraz Monument Oden - break dance.



Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” o wejściu do Unii

Debata o miejscu Polski w Zjednoczonej Europie oraz szansach i obawach związanych z integracją zdominowała ostatnie posiedzenie Komisji Krajowej. Władze „Solidarności” podjęły decyzję, że Związek będzie namawiał swoich członków i sympatyków do wzięcia udziału w referendum akcesyjnym. Nie zajmie natomiast stanowiska wobec przystąpienia Polski do UE.

Gośćmi KK byli abp Tadeusz Gocłowski, metropolita gdański i duszpasterz ludzi pracy oraz prof. Jan Kulakowski, główny negocjator w rządzie Jerzego Buzka i honorowy członek NSZZ „S”. - Nie byłoby rozmowy o zjednoczonej Europie bez „Solidarności” i upadku muru berlińskiego - powiedział na początku swojego wystąpienia arcybiskup Gocłowski. Metropolita gdański podkreślał, że chrześcijaństwo zawsze dążyło do zjednoczenia Europy. Jego zdaniem integracja nabiera szczególnego znaczenia w czasie pontyfikatu Jana Pawła II, który kilkakrotnie wspominał o miejscu naszego kraju w strukturach Unii Europejskiej. Arcybiskup stwierdził także, że polski Episkopat nie będzie przekonywał do głosowania na „tak” podczas czerwcowego referendum. Powinno się uszanować podmiotowość polskiego społeczeństwa, przytaczając argumenty, ale nie mówiąc wprost, jak ma głosować - uzasadniał stanowisko abp Gocłowski.

Zdaniem prof. Jana Kulakowskiego Unia Europejska, poszerzona o nowe dziesięć państw, powinna opierać się na sześciu filarach: solidarności, lojalnej i uczciwej konkurencji, gospodarce wolnorynkowej realizującej sprawiedliwą społeczność, subsydiarności, czyli wspomaganiu słabszych, wspólnotowości i otwartości na innych. Profesor Kulakowski, przytaczając związkowcom prace nad traktatami konstytucyjnym opracowywanym przez Konwent Europejski, uspokajał, że Unia nie przyjmie charakteru państwa federalnego. - Unia ma pewne cechy federalizmu, np. wspólną politykę zagraniczną, ale to istnieje tylko na papierze. Konwent musi zdecydować, na jakich wartościach będzie w przyszłości opierać się Unia Europejska. Muszą być uznane pluralizm i wartości chrześcijańskie, bo to jest źródło historii Europy - stwierdził Kulakowski.

W trakcie dyskusji członkowie Komisji Krajowej zwracali uwagę, że brakuje informacji o konsekwencjach przystąpienia Polski do UE. Jerzy Woźniak z Regionu Mazowsze pytał, dlaczego nie ma wśród gości osób, które są przeciwnikami integracji. Kazimierz Gracjarek, szef Sekretariatu Górnictwa i Energetyki, apelował o uświadomienie społeczeństwu, że po przystąpieniu do UE wzrosną koszty utrzymania, a place pozostaną na tym samym poziomie. Nie zabrakło również głosów tych, którzy obawiają się, że w Unii będą szanowane wartości chrześcijańskie. Zdaniem Jadwigi Tarnawy z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego takie zjawiska, jak: aborcja, eutanazja, związki homoseksualne, mogą zaistnieć także w Polsce. Czy trzeba będzie do szamba, żeby się przekonać, jak ono pachnie? Może lepiej wejść do Unii za parę lat i na innych warunkach - pytała. Te antywarne bieżąco będą do nas przychodziły niezależnie od tego, czy wejdziemy do Unii, czy nie. Nie budujemy murów, które nas przed tym ochronią. Jednak decyzję w takich sprawach pozostawiaj w rękach władz narodowych - przypomniał abp Gocłowski. Jego zdaniem odłożenie integracji z Unią nie byłoby rozwiązaniem naszych problemów. Przed tego typu myśleniem przestrzegał również Jan Kulakowski, który uważa, że późniejsze przystąpienie do Unii mo-

głoby pogorszyć, a nie polepszyć warunki akcesji. Były negocjator uspokajał, że UE nie ma żadnych instrumentów, żeby zagrozić narodowej tożsamości i kulturze. Nie sposób również przewidzieć skutków przystąpienia do Unii. - Doświadczenie innych krajów pokazuje, że był lekki wzrost bezrobocia. Po pewnym czasie następował wzrost gospodarczy i bezrobocie spadało. Jeżeli nie wejdziemy do UE, to czy sami sobie poradzimy z naszymi problemami? - pytał prof. Kulakowski.

Jak stwierdził szef „S” Janusz Śniadek, Związek wzorem Episkopatu nie zajmie stanowiska wobec przystąpienia Polski do UE. - Chcemy w ten sposób uszanować podmiotowość naszych członków - powiedział Śniadek. „Solidarność” przyjęła stanowisko w sprawie integracji Polski z UE w czerwcu 1999 r., w którym napisano m.in. o celowości akcesji. Związek skorzysta z bezpłatnego czasu antenowego przysługującego organizacjom społecznym przez najbliższe dwa tygodnie poprzedzające referendum.

Janusz Śniadek poinformował również członków Komisji Krajowej o przebiegu prac w Trójsłonnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych i rozpoczęcia negocjacji dotyczących polityki społeczno-gospodarczej. Przewodniczący zapewnił, że warunkiem prowadzenia rozmów zainicjowanych przez stronę pracodawców jest uwzględnienie najważniejszych postulatów „Solidarności”, tzn. przywrócenie zasiłków i świadczeń przedemerytalnych oraz przestrzeżenia prawa do wynagrodzenia.

CBOS o związkach

W porównaniu z wieloma krajami europejskimi związki zawodowe w Polsce nie są licznymi organizacjami. Wyniki niedawno przeprowadzonych przez CBOS badań pokazują, że spadek liczebności związków został zahamowany.

Chociaż duże centrale związkowe prowadzą coraz dokładniejsze statystyki, nadal są spore trudności z ustaleniem faktycznej liczebności organizacji pracowniczych. Główny Urząd Statystyczny przetrząsnął gromadzić tego typu informacje, a ponadto wiele małych związków zakładowych nikomu nie składa sprawozdań ze swojej liczebności.

Z szacunkowych wyliczeń przeprowadzonych przez CBOS wynika, że ogółem do związków należało w czwartym kwartale ubiegłego roku ponad 2247 tys. pracowników, tj. 18,2 proc. wszystkich zatrudnionych. Największe organizacje to „Solidarność” i OPZZ, które łącznie liczą ponad 1,5 mln pracowników. Powstałe niedawno Forum Związków Zawodowych skupia ponad 300 tys. osób. Pozostałe organizacje liczą razem ponad 500 tys. pracowników.

Jak wynika z badania, do związków rzadko wstępują ludzie młodzi. Średni wiek pracowników w Polsce to 37 lat, natomiast związkowców 42 lata. Przeciętny członek „S” ma 43 lata, a OPZZ 44. Młodszy są związkowcy z Forum (38 lata) oraz innych związków (36 lat).

Na przemiale lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych związki miały zdecydowanie charakter robotniczy. Obecnie prawie połowa (44,8 proc.) związkowców to kadra kierownicza, specjaliści z wyższym i średnim wykształceniem. Robotnicy wykwalifikowani stanowią ponad 27 proc. ogółu związkowców. Najbardziej robotniczy charakter zachowała „Solidarność”. Ponad 40 proc. jej członków stanowiły robotnicy. Co ciekawe, największe (26,7 proc.) uwikłowanie zanotowano jednak wśród osób z wyższym wykształceniem: specjalistów, lekarzy, prawników i naukowców. Natomiast wśród robotników, co pięć należało do związków (20,6 proc.).

Jedynie 7,1 proc. wszystkich badanych przez CBOS związkowców pracuje w przedsiębiorstwach prywatnych, 16,2 proc. w spółkach o kapitale mieszanym i aż 76,7 proc. w zakładach państwowych. W przedsiębiorstwach państwowych zatrudnionych jest najwięcej członków Forum, a najmniej z „Solidarności”. Jak pokazują wyniki badań, „S” mimo wielu trudności najczęściej zaznacza swoją obecność w sektorze prywatnym.

Ruch związkowy w Polsce jest zdominowany przez oświatę, służbę zdrowia i kulturę. Największy odsetek związkowców „Solidarności” pracuje w przemyśle przetwórczym i usługach przemysłowych (33 proc.), oświacie i służbie zdrowia (19,7 proc.) oraz transporcie i łączności (15,3 proc.). W górnictwie i przemyśle wydobywczym 7,3 proc. badanych związkowców deklarowało przynależność do „S”.

Europejski przemysł lotniczy dokument Europejskiej Federacji Metalowców (część I)

W kilku kolejnych „Grotach” przedstawimy Państwu obszernie fragmenty dokumentu Europejskiej Federacji Metalowców dotyczącego przemysłu lotniczego Unii Europejskiej. Ze względu na bliskie nasze członkostwo w Unii jest również bardzo ważny dla polskiego przemysłu lotniczego. Wyróżnienia fragmentów dokumentu pochodzą od redakcji.

redakcja „Grot”

Wstęp

EMF uważa, że procesy rozwojowe w przemyśle lotniczym muszą spotkać się z dynamiczną polityką zatrudnienia, tak aby posunąć do przodu tworzenie społecznej Europy oraz poprawę reprezentacji interesów pracowników.

Aby zmianom technologicznym i przemysłowym towarzyszyła proaktywna polityka zatrudnienia i szkolenia zawodowego, EMF domaga się trójsłonnej dialogu pomiędzy związkami zawodowymi, Komisją Europejską oraz pracodawcami. Równie ważne jest to, aby utworzyć dialog społeczny na poziomie krajowym, regionalnym i lokalnym.

Aby móc zapanować nad zmianami przemysłowymi i restrukturyzacją, konieczne jest wypracowanie polityki zatrudnienia, która uwzględni wymiary regionalne.

Przemysł lotniczy jest kluczowym i znaczącym czynnikiem dochodów generowanych przez gospodarkę UE i stoi na czele zmian zachodzących w technologii i w przemyśle. Dokument niniejszy zarysowuje obawy związków zawodowych oraz problemy polityki, które tworzą platformę dla trójsłonnej dialogu pomiędzy stronami tego ważnego i opartego na wiedzy przemysłu.

1. Globalizacja i konsolidacja

Przemysł lotniczy przeszedł w ostatniej dekadzie przez szereg istotnych zmian - z perspektywy związkowej, najbardziej istotnymi cechami były równoległe procesy globalizacji i konsolidacji.

Chociaż europejski przemysł lotniczy wchodzi w dalszy ciąg i będzie w przyszłości wnosil bardzo istotny wkład do gospodarki europejskiej, otoczenie w którym on działa jest i będzie stawało coraz więcej wymagania.

Wydarzenia z 11 września 2001 roku wykazują, że jest to sektor czuły na zachowanie się linii lotniczych - a szczególnie ich klientów - i jego przyszłość będzie zależała od właściwej analizy i znalezienia odpowiedzi, która mogłaby jak najbardziej przywrócić bezpieczeństwo i zaufanie. Łączy się

to z główną cechą charakterystyczną rynku lotniczego, szczególnie wysokich kosztów związanych z jego programami i jego długoterminową zyskownością oraz coraz większą technologiczną złożonością.

W przeszłości, zwróciliśmy już uwagę na nadmiernie rozbudowany charakter przemysłu europejskiego.

Przemysł lotniczy od dawna ewoluje w sposób ciągły i globalizacja tylko przyspieszyła tempo zachodzących zmian. Zmiany te będą miały olbrzymi wpływ na europejski przemysł lotniczy. Ekspertzy uważają, że jest tylko niewielkie pole do restrukturyzacji na poziomie głównego dostawcy, jednakże implikacje niedawnych zmian są potężne zarówno na poziomie głównych dostawców jak i w całym łańcuchu poddostawców. Oczekuje się istotnej restrukturyzacji i konsolidacji na dużą skalę na poziomie poddostawców.

Jest konieczne, aby rządy UE wsparły przemysł lotniczy w jego usiłowaniach osiągnięcia produkcji o dużej wartości dodanej, poprzez innowacje i ciągłe podnoszenie wydajności produkcji. Nie powinno to jednakże odbywać się kosztem siły roboczej, poprzez wprowadzanie coraz bardziej stresujących warunków pracy.

Związki zawodowe i EMF będą musiały zająć się problemami poruszonymi w niniejszym raporcie, aby zmoczyć świadomość swoich kluczowych partnerów i wzmocnić ich powiązania lobbistyczne z przemysłem i z władzami na poziomie lokalnym, regionalnym, krajowym i europejskim.

2. Cykliczny charakter przemysłu lotniczego

Cykliczny charakter przemysłu lotniczego w Europie jest pokazany w opracowaniu EMF na temat analizy sektorowej. Opracowanie to wyraźnie pokazuje efekt kolejkę górskiej tego cyklu w latach 80. i 90. Zarówno w wielkości obrotów (około 37 miliardów euro w 1980 roku, wzrost do 62 miliardów w roku 1990, spadek do 45 miliardów w roku 1995 i wzrost do 66 miliardów w roku 1999), jak i w wypadku zatrudnienia (547.200 w roku 1980, 558.400 w roku 1985, 561.100 w roku 1990, 386.700 w roku 1995 i 426.700 w roku 1999).

Jednakże wydajność mierzona przez stosunek zatrudnionych do obrotów rosła w sposób ciągły od 66.700 euro w roku 1980 do 150.200 euro w roku 1999.

Cykliczny charakter tego przemysłu oznacza, że w szczytowych okresach produkcji można się spodziewać braku pracowników i kwalifikacji.

Odwrotnie, gdy występuje spadek zamówień, pracodawcy mają tendencję do zwalniania pracowników. Komisja winna wezwać rządy w krajach UE do uruchomienia mechanizmów, które wspomogłyby pracodawców i pracodawców oraz wprowadziłyby na krótki okres oraz programy przeszkolenia i nabywania nowych kwalifikacji, jako alternatywę dla zwolnień.

Od 11 września, te kraje w UE, które miały pewne formy pracy krótkookresowej oraz programy szkoleniowe, mogły złagodzić potrzebę uciekania się do masowych zwolnień.

Umożliwi im to szybszą reakcję na wszelkie zmiany na rynku, przy zachowaniu nietkniętej siły roboczej i przy wykorzystaniu okresu bessy na przeszkolenie i zmianę kwalifikacji.

3. Zależność od wydatków zbrojowych i efekt Europejskiej Polityki Obronnej

Analiza sektora dokonana przez EMF pokazuje zależność europejskiego przemysłu lotniczego od wydatków obronnych. Chociaż zależność ta spada z tak wysokiego poziomu jak 67% w roku 1980, to w dalszym ciągu reprezentuje ona 32% obrotów.

Przemysł lotniczy jest największym pojedynczym segmentem europejskiego przemysłu obronnego. Wsparcie dla przemysłu lotniczego winno więc stanowić istotną część propozycji poczynionej przez Grupę Europejskiego Przemysłu Obronnego (EDIG), aby stworzyć Europejski Rynek Wyposażenia Obronnego (EDEM) - propozycji stworzenia bardziej otwartego i przejrzystego rynku europejskiego, który będzie mógł sprostać wymaganiom dotyczącym sprzętu wojskowego. Jednakże, winno się tu wziąć pod uwagę istotność korzystania z europejskich źródeł technologii i produkcji, aby zachować europejską zdolność do rozwoju całych systemów, łącznie z platformami, silnikami i wyposażeniem, maksymalizując w ten sposób możliwości zatrudnienia w dłuższej perspektywie.

Główne wydarzenia w sytuacji politycznej na całym świecie, szczególnie w Europie - a zwłaszcza ostatnio walka z terroryzmem - zmieniły wymagania odnoszące się do operacji militarnych. W tej chwili jest większa koncentracja na interwencjach lokalnych, w powiązaniu ze wspólnymi operacjami i szybkim przenoszeniem sił zbrojnych. Niedawne konflikty w Bośni i w Kosowie ukazały potrzebę kroków naprawczych, obejmujących:

- Większą kompatybilność pomiędzy dowodzeniem i systemami łączności;
- Gromadzenie i dystrybucję informacji wywiadowczych w czasie rzeczywistym;
- Większą dostępność lotnictwa ochronny przestrzeni powietrznej i wspierającej, łącznie z dowodzeniem i sterowaniem wojną elektroniczną;
- Wzrost możliwości taktycznych i strategicznych, lotniczych możliwości transportowych, łącznie z samolotami cysternami;
- Potrzeba precyzyjnie sterowanych systemów odpornych na wszelkie warunki atmosferyczne.

Silna baza przemysłowa jest niezbędna dla wsparcia rozwoju europejskiej polityki obrony i bezpieczeństwa (ESDP) i zachowania wyspecjalizowanej europejskiej wiedzy technologicznej i know-how zamiast opierania się na zakupach gotowych elementów z Ameryki.

Na poziomie europejskim, główne problemy, które winny być podjęte przez kraje członkowskie wyglądają następująco:

- Harmonizacja wymagań militarnych jako klucz do stworzenia EDEM;
- Zintegrowana strategia badań i technologii dla zabezpieczenia lepszej koordynacji zasobów i działań badawczych;
- Utworzenie europejskiej agencji zbrojeniowej z konkretną procedurą dla skoncentrowania się Europy na zakończeniu zadania nabywania sprzętu obronnego i jego wsparcia;
- Nowe wewnętrzne wspólnotowe układy transferowe dla umożliwienia szybszego przemieszczania się materiału i usług wojskowych pomiędzy krajami UE;
- Przewidywalny i zharmonizowany zestaw procedur kontroli eksportu.

Wszystkie powyższe problemy europejskiego przemysłu obronnego będą wymagały wprowadzenia następujących systemów:

- Przyszły duży samolot transportowy (A400M)
- Przyszły system walki powietrznej
- Przyszłe helikoptery
- Euro-szkolenie dla przyszłego wspólnego europejskiego systemu szkolenia pilotów wojskowych. Ostatnie doświadczenia z systemami opartymi na przestrzeni kosmicznej wykazały potrzebę zwiększenia autonomii operacyjnej w systemach obserwacji i telekomunikacji.

Tam gdzie wchodzi w grę obrona Europy, główni operatorzy wykazują tendencję do przegrupowania w zależności od swoich interesów. Mniejsze kraje nie chcą być usunięte na boczny tor. Europejski sektor obronny nie może się rozwijać kosztem mniejszych krajów, które razem wzięte odpowiadają za około jedną trzecią wydatków wojskowych w Europie i stanowią też istotny fragment rynku.

REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA • REKLAMA

BEZPŁATNE LECZENIE W PRZYCHODNI ZDROWIA
„LOT - Medical”

przy WSK PZL - Świdnik S.A.

Zapewniamy **całkowicie bezpłatną** opiekę medyczną lekarza rodzinnego, pielęgniarki środowiskowo - rodzinnej i położnej środowiskowo - rodzinnej w ramach podstawowej opieki zdrowotnej dla pacjentów ubezpieczonych w Lubelskiej i Branzowej Kasie Chorych.

Warunkiem objęcia bezpłatną opieką przez Praktykę Lekarza Rodzinnego jest złożenie zaświadczenia o rezygnacji w poprzedniej przychodni i wypełnienie na miejscu deklaracji objęcia opieką.

Zapraszamy również do poradni okulistycznej, laryngologicznej, neurologicznej i ginekologicznej, udzielających bezpłatnych porad pacjentom ubezpieczonym w Lubelskiej Kasie Chorych - absolutnie wszystkim chętnym, w tym także zapisanym do lekarzy w innych przychodniach.

Nie jest wymagane skierowanie do okulisty i ginekologa.

Badania laboratoryjne dla osób ze skierowaniem od naszego lekarza rodzinnego lub specjalisty są bezpłatne.

Wszelkie informacje na temat funkcjonowania naszej przychodni mogą Państwo uzyskać pod numerami telefonów:

751-25-41 lub 751-20-61 wew. 55-81 rejestracja.

R-14

Przychodnia Zdrowia
„LOT-Medical”

połączone kompleksowe wykonanie w ciągu 1 dnia badań profilaktycznych pracowników i kierowników (wszystkie kategorie) oraz osób ubiegających się lub posiadających pozwolenie na broń
Opłatność uzależniona od stanowiska i charakteru pracy.

Możliwość negocjacji cen.

W cenie usługi bezpłatna wizyta lekarska, a dla kobiet także wizyta u ginekologa.

Przychodnia czynna jest od pn. do pt. w godz. 8-18.

Szczegółowe informacje pod nr tel. 751-25-41

lub 751-20-61, wew. 55-81.

R- 84

OGŁOSZENIE O PRZETARGU
NIEOGRANICZONYM
(o szacunkowej wartości
poniżej 30.000 euro)

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdniku przy ul. M. Kopernika 9a, tel. 081-prefiks-468-73-04 ogłasza przetarg nieograniczony na zadanie „Termorenowacja elewacji wschodniej i zachodniej wraz z przebudową klatek schodowych budynku Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdniku.

Wadium - 3.000 zł.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia można odebrać w Sekretariacie Szkoły Podstawowej nr 3 w Świdniku przy ul. M. Kopernika 9a, po wcześniejszym dokonaniu wpłaty 30 zł w Kasie Szkoły w godz. od 8.00 do 15.00.

Uprawnieni do kontaktów z oferentami: Maria Być tel. 468-73-04 w godz. od 8.00 do 15.00.

Oferty należy składać w siedzibie zamawiającego, Sekretariat Szkoły, do dnia 13 czerwca 2003r. do godziny 13.00.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 czerwca 2003r. o godzinie 10.00 w siedzibie zamawiającego.

Punkt Informacyjny dla osób
z problemem alkoholowym
i ich rodzin

Czynny: wtorek 17.30-19.30
czwartek 10.00-12.00

**Miejskie Centrum Profilaktyki,
ul. Mickiewicza 5, Świdnik**

Kobieta podejmie każdy rodzaj pracy. Tel. 468-77-96.

WESELA

Organizacja przyjęć weselnych i okolicznościowych
Przygotowywanie potraw na zamówienie

w Szkole Podstawowej nr 3, tel. 751-64-26 i Szkole Podstawowej nr 7, tel. 468-52-94.

Informacja: tel. domowy 468-05-72 po 15.00

Tanie abonamenty obiadów - 3,50 zł/obiad
SP 2, SP 3, SP 7

R-23

KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DO 10 SŁÓW

Treść

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

Telefon redakcji
468-74-54



Czekamy na sygnały

Lokal 40 mkw, parter, Adamopol,
700 zł+VAT. Tel. 751-68-00.

B-1089

Sprzedam Fiata 125, na chodzie,
r.1985. Tel. 751-39-75. B-1090

Przyjmę do domu kobietę samotną,
65 lat, mam dwa pokoje, resztę do
uzgodnienia, ul. Prosta 36.

B-1091

Chemia, fizyka, 15 zł/60 min. Tel. 751-39-75.

468-32-55, 0507-134-479. B-1092

Sprzedam Siemens C 35, bez
simlocka, 130 zł. Tel. 468-32-55,
0507-134-479. B-1093

Matematyka-korepetycje, na-
uczyciel, pełny zakres, egzaminy,
poprawki, Adamopol. Tel. 723-54-19.

B-1094

Zamienię mieszkanie 29 mkw, I
piętro, na większe (2 pokoje). Tel. 468-85-31.

B-1095

Mieszkanie do wynajęcia, pokój
z kuchnią, w centrum Świdnika,
Tel. (022) 663-57-17. B-1096

Sprzedam garaż przy ul. Akacjo-
wej. Tel. 741-66-28. B-1097

Sprzedam działkę budowlaną ok.
20a, ogrodzoną, Krępiec k/Zalewu.
Tel. 468-27-33. B-1098

Sprzedam 3-pokojowe mieszka-
nie, 59 mkw, II piętro, os. Lotni-
cze. Tel. 751-41-51, 0604-542-814.

B-1099

Sprzedam łódzkę. tanio. Tel. 751-50-71.

B-1100

Wynajmę garaż, 30 mkw, z kana-
łem, 150 zł. Tel. 751-50-71. B-1101

Sprzedam ładne mieszkanie, 2
pokoje, 39 mkw, III piętro. Tel. 468-62-23, wieczorem. B-1102

Sprzedam tanią działkę 18a, re-
kreacyjną, przy ul. Prostej w Świd-
niku, ul. Prosta 36. B-1103

Wynajmę lokal o pow. 20 mkw na
działalność w centrum Świdnika (ul.
Niepodległości). Tel. 751-29-65. B-1104

Sprzedam mieszkanie własno-
ściowe, 3 pokoje, 3/4, 80 mkw,
komfortowe, c.148 000 zł-do uzg.
Tel. 468-30-70, 0601-150-071. B-1105

Sprzedam działkę z rozpoczętą
budową domu bliźniaka, w całości
lub części. Tel. 468-88-47. B-1106

Kawalerka słoneczna 40 mkw,
400 zł z czynszem-Hiczniki, dla mał-
żeństwa. Tel. 468-63-06. B-1107

Matematyka-pełny zakres, so-
lidnie i z doświadczeniem, bezstre-
sowo. Tel. 468-61-84, 0501-233-216. B-1108

Niemiecki-szkola podstawowa,
gimnazjum, matura, egzaminy, so-
lidnie. Tel. 468-30-08, 0504-073-765. B-1109

Informatyka-korepetycje, (stu-
dent informatyki)-tanie. Tel. 751-64-65. B-1110

Dziewięć ślubne, chrzty. Tel. 468-50-18, 0 603 501-730.

D-12

Garaże, 1000 zł. Tel. 469-21-21.

D-2

Docieplania budynków, solidnie. Tel. 0 503 416-968.

D-14

Filmowanie. Tel. 468-79-83

D-13

Chcesz coś kupić, sprzedać, zamienić? Wystarczy wyciąć kupon z „Głosu Świdnika” (zamieszczamy go powyżej) i dostarczyć do redakcji. Ogłoszenie do objętości 10 słów zostanie opublikowane bezpłatnie. Oferta nie dotyczy podmiotów gospodarczych.

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Piłkarze Avii przed wyjazdowym meczem z Chelmiąnką

Nie myślą o degradacji

Rozgrywki IV ligi piłki nożnej powoli wkraczają w decydującą fazę. Do rozegrania pozostało już tylko sześć kolejek spotkań. W najbliższym meczu zespół Avii zmierzy się na wyjeździe z Chelmiąnką. Z uwagi na aktualną sytuację w ligowej tabeli pojedynkę ten ma dla świdniczan bardzo duże znaczenie.

Przed tygodniem „Złoto-niebiescy” pokonali u siebie zespół Górnik II Łęczna aż 7:1. Wygrana ta znacznie poprawiła nastroje panujące w drużynie, która wcześniej przegrała dwa kolejne spotkania.

Klasyfikacja TOPSPORTU

„Kibic ekspert”

Aktualna sytuacja:	
1. Radosław Koniec	192
2. Łukasz Lasocha	164
3. Łukasz Kasperk	154
4. Krzysztof Pydys	152
5. Łukasz Zydek	148
6. Piotr Kepa	140
7. Sylwia Poniewozik	138
8. Mariusz Pączko	137
Jakub Solarski	137
10. Robert Kalicki	108

Fundatorem głównej nagrody w naszej klasyfikacji jest Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe TOPSPORT Teresy Kosińskiej oferujące m. in. puchary i trofea sportowe.

Sport szkolny

Siatkarskie gimnazjum

Dużym sukcesem sportowym kończą rok szkolny siatkarki i siatkarze z Gimnazjum nr 3 im. Noblistów Polskich w Świdniku. Drużyna dziewcząt prowadzona przez Annę Nowak zdobyła III miejsce w Wojewódzkiej Gimnazjalce, czyli Mistrzostwach Województwa Lubelskiego w piłce siatkowej. Awans do tych rozgrywek zespół zapewnili sobie wcześniejszymi zwycięstwami w pucharach powiatowych i rejonowych. Turniej finałowy odbył się w Tomaszowie Lubelskim.



Stoją od lewej: Góra Monika, Dyczkowska Sylwia (kapitan), Raczek Agata, Adamczyk Katarzyna, Anna Nowak (trener). Siedzą od lewej: Buda Agata, Targomska Edyta, Kastrzecka Sylwia, Sawicka Agnieszka. Na zdjęciu brakuje Agnieszki Żukowskiej.

Nie dla niespodziankę sprawili także chłopcy. W meczu o mistrzostwo powiatu z faworytami, drużyną Gimnazjum nr 2 w Świdniku wygrali 2:0 i tym samym awansowali do dalszych rozgrywek dochodzących do Wojewódzkiej Gimnazjalicy w Bełżycach. Ostatecznie zdobyli, podobnie jak dziewczęta, III miejsce, co jest bardzo dużym sukcesem tej młodej drużyny prowadzonej przez Zenona Zielińskiego.



Stoją od lewej: Struk Kamil, Socha Michał, Markowicz Piotr, Makuszeński Marcin, Nowak Krzysztof, Sosnowski Radosław. Poniżej od lewej: Szyduć Marcin, Kasperk Michał, Zach Maciej, Zieliński Damian (kapitan), Maczyński Paweł, na zdjęciu brakuje Misztala Przemysław i Wólkiewicz Pawła.

Sukcesy obu drużyn nie są przypadkowe. Zainteresowanie treningiem w swoich klubach. Drużyny trenują i reprezentują Uczniowski Klub Sportowy „Brzeziny”, natomiast chłopcy w większości - UKS „Smigło”.

Oba kluby mogą się poszczycić wieloma sukcesami. Mają na swoim koncie udział w Mistrzostwach Polski Miniśiatkówek, wiele udanych występów w turniejach ogólnopolskich, uczestnictwo w Wojewódzkiej Lidze Młodzików i Młodzieńców, a także w finale Mistrzostw Polski tej kategorii. Innym sukcesem klubów jest powoływanie ich zawodników i zawodniczek do kadry wojewódzkiej. Takimi osobami są: Sylwia Dyczkowska i Agata Buda, a wśród chłopców Kamil Struk. Reprezentowali oni województwo lubelskie w Ogólnopolskich Turniejach Nadziei Olimpijskich.

Po tej wygranej zespół Avii zajmuje 12 miejsce w tabeli i nadal nie może być pewny ligowego bytu. Tym bardziej, że nadal nie jest pewne, czy dojdzie do planowanej reorganizacji rozgrywek IV-ligi. Jeśli nie dojdzie do zmian, to ligę opuści aż pięć najsłabszych drużyn. Stawka ta może być dodatkowo powiększona o liczbę spadkowiczów z III ligi, którzy zostaną zdegradowani do lubelskiej grupy IV ligi. W taki oto sposób nie wykluczone, że dopiero 11 miejsce w tabeli może zagwarantować Avii pozostanie na przyszły sezon w tej klasie rozgrywkowej. - Udało nam się przełamać złą pasę i z tego należy się cieszyć - mówi Marek Maciejewski, trener Avii. - Przed nami jeszcze sześć kolejek spotkań i mam nadzieję, że zdobędziemy najważniejsze punkty i awansujemy w tabeli. Nie dopuszczę do siebie myśli o degradacji. Zespół nasz stać na zajęcie bezpiecznej lokaty. W najbliższych kolejkach zmierzmy się na wyjeździe z Chelmiąnką i zrobimy wszystko, aby nie przegrać tego spotkania.

Zespół z Chelma, który przegrał jesienią w Świdniku 1:3 zajmuje aktualnie ósme miejsce i ma na swym koncie 44 punkty, a więc o cztery więcej niż świdniczanie. Jak ważne jest więc to spotkanie dla końcowego układu tabeli nie trzeba specjalnie nikogo przekonywać. - Mimo, że Chelmiąka nie jest teraz tak silnym zespołem jak na jesień, to na pewno na własnym boisku jest bardzo groźna. - Nie zmienia to jednak faktu, że stać nas nawet na wygraną. - Pragnę także zaapelować do naszych kibiców o spokój i wyrozumiałość. Niezrozumiały był dla mnie incydent z poprzedniego spotkania, kiedy to pod adresem naszego prezesa padły z trybun ostre słowa krytyki. Jeśli zdecydujemy się przychodząc na stadion, aby dopingować swój zespół, to róbmy to w sposób kulturalny.

PAW

Turniej o Puchar Dyrektora PZL-Świdnik w siatkówce

„Victoria” Starostwa

W hali świdnickiego Ośrodka Sportu i Rekreacji odbył się II Otwarty Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Dyrektora Naczelnego PZL-Świdnik S.A. Organizatorem zawodów było działające w naszym mieście Ognisko TKKF „Świt”. W szranki stanęło dziewięć ekip, a zdobywcą pierwszego miejsca i głównego trofeum sobotnio-niedzielnich zawodów okazała się drużyna Starostwa Powiatowego w Świdniku. Puchary i dyplomy najlepszym zespołom wręczał dyrektor Jan Miroski, wiceprezes zarządu PZL-Świdnik S.A.

Zwycięzcą turnieju w spotkaniach eliminacyjnych grupy B pokonali po 2:0 Zakład Mechaniczny i As-Pol. W trzecim meczu po zaciętej walce ulegli drużynie Gandalf Pub 0:2. Oba sety tegoż spotkania zakończyły się minimalnymi wygranymi rywali 25:23! W grupie A rywalizowały: Delta, Zakład Wyrobów Kompozytowych i Klejonych, SP 4, MTK i Zakład Lotniczy. Tutaj pierwsze miejsce wywalczyła Delta, a drugie zespoł SP 4. W półfinałach mistrz grupy A - Delta uległ Starostwu 0:2, a Gandalf Pub pokonał zespół SP 4 również 2:0. Trzecią lokatę w turnieju zajęli siatkarze Deltę po zwycięstwie nad SP 4 2:0. Potyczka finałowa pomiędzy Gandalfem i Starostwem, podobnie jak mecz eliminacyjny, miała niezwykle wyrównany przebieg.

Pod egidą Ogniska TKKF „Świt”

Liga „siódemek”

W poniedziałek rozpoczęła się pierwsza edycja rozgrywek piłkarskiej ligi drużyn siedmioosobowych. Pomyślnie sędzią organizatorem imprezy jest świdnickie Ognisko TKKF „Świt”, które chcąc kontynuować rywalizację zespołów z ligi halowej zaprosiło je do gry na trawiastych boiskach.

W pierwszym sezonie świdnickiej Ligi „7” wystartuje dwanaście zespołów: Kroll Club, Sitodruk, Hanyang, Pegimek, Państwowa Straż Pożarna Lublin, Zakład Remontowy, Zakład Urzysania Ruchu, W-330, Kompozyty Team, Związek Zawodowy Metalowcy, Zakład Lotniczy i Zakład Mechaniczny. W ubiegły wtorek odbyło się spotkanie z kierownikami poszczególnych drużyn, na którym ustalono i zatwierdzono regulamin zawodów oraz dokonano losowania rozgrywek. Pierwsze mecze odbędą się już w najbliższy poniedziałek 26 maja br. (od godz. 16). Miejscem zmagania piłkarzy amatorów będzie stadion Gminno-Powiatowego Towarzystwa Sportowego „Avia” w Świdniku. O wynikach ligi będziemy informować na naszych łamach.

II Otwarty Turniej Siatkówki Piłkowej Firlej 2003

W pięknie położonym Ośrodku Wypoczynkowym „Marta” nad jeziorem Firlej rozegrano II Otwarty Turniej Siatkówki Piłkowej. W zawodach wystartowało 13 par, a wśród nich zawodnicy I-ligowej Avii. Impreza ta była uroczystym zakończeniem minionych rozgrywek ligowych w wykonaniu drużyny „Złoto-niebieskich”.

Plażowe granie

Podobnie jak przed rokiem, tak i teraz tuż po zakończeniu sezonu halowego rozegrano towarzyski turniej siatkówki plażowej. W zawodach wzięli udział wszyscy zawodnicy Avii. Najlepiej z nich zaprezentowała się młoda para: Jakub Guz i Rafał Gosik, która zajęła ostatecznie drugie miejsce. Triumfatorami imprezy okazali się dwaj zawodnicy Skry Belchatów: Maciej Zendeł i Robert Milczarek, którzy w finale pokonali świdniczan 2:0. Z ciekawostek warto dodać, że był to drugi pojedynek obu drużyn na tej imprezie. Wcześniej obie pary spotkały się bowiem w grach eliminacyjnych. Wtedy także górą byli belchatowianie, którzy wygrali w identycznym stosunku. Dwa kolejne premiowane mecze przypadły w udziale graczom Avii. Trzecią lokatę zajęła

para: Maciej Rzędzicki/Maciej Hala-buda, natomiast czwarte: Maciej Krzaczek/Lukasz Maziak. Już w ćwierćfinale odpadła inna para, którą tworzyli do spółki Tomasz Józefacki oraz były libero Avii - Radosław Janora.

Za pierwsze cztery miejsca zawodnicy otrzymali nagrody pieniężne. Pula nagród opiewała na blisko półtora tysiąca złotych.

Warto wspomnieć, że turniej rozgrywany był „systemem brazylijskim”, czyli tzw. podwójnych eliminacji. Zespół, który przegrał jedno spotkanie na etapie eliminacji, nie odpadł jeszcze z dalszej walki o czołowe lokaty, tylko szukał szczęścia w kolejnych spotkaniach. - Turniej stał w tym roku na wysokim poziomie - mówi Mirosław Rzędzicki, sędzia główny zawodów. - W tym zasługa graczy Avii, którzy zdecydowali wystawić swoje drużyny. Wygrała najbardziej doświadczona para z Belchatowa, ale słowa uznania należą się na pewno parze: Guz/Gosik oraz Michałowi Mazurowi i Adamowi Ciepiewskiemu. Ostatni z nich, który na co dzień są amatorami i grają tylko w siatkówkę plażową odpadli dopiero w ćwierćfinale.

Zawodnicy Avii będą mieli teraz dwa tygodnie wolnego. Później nastąpi tzw. okres rozroutowania, który potrwa najprawdopodobniej do końca czerwca. Nie wykluczone, że w najbliższych tygodniach rozpoczną się pierwsze „ruchy transferowe”. Z końcem czerwca wygasają bowiem kontrakty wszystkim zawodnikom obecnego składu.

PAW

Mistrzostwa Polski młodzików i juniorów w taekwondo

„Dan” nie zawodzi

Z udziałem ponad 130 zawodników odbyły się w Obornikach Śląskich mistrzostwa Polski młodzików i juniorów Polskiej Unii Taekwondo (GTF). Uczestniczyli w nich zawodnicy Lubelskiego Klubu Sportów Walki „Dan” Świdnik. Nasi reprezentanci jak zwykle powrócili z medalową zdobyczą. Po raz drugi z rzędu mistrzami Polski zostali Cezary Adamczyk i Jakub Kret. W klasyfikacji drużynowej juniorów LKSW „Dan” zajął trzecie miejsce ex aequo z SKT Strzelin-Oborniki Śląskie, za „Orientem” Częstochowa i KSW Szczecinek.

Cezary Adamczyk, walczący w kategorii do 66 kg formuły light-contact juniorów, zdecydowanie dominował nad rywalami, zaś w finale, podobnie jak w roku ubiegłym, pokonał częstochowianina Tomasza Skrzypczyka. Ten sam zawodnik startował także w semi-contact, tutaj jednak musiał uznać wyższość bodaj najlepszego „fightera” obornickiej imprezy, mistrza świata Macieja Wysockiego z KSW Szczecinek i w ten sposób znalazł się poza podium. W kategorii do 155 cm młodzików walkę finałową rozstrzygnęli między sobą dwaj reprezentanci „Dana”. Jakub Kret po bardzo ładnym, zaciętym finale pokonał Adriana Klajdę. Srebro po wyrównanej, zakończony podrywem walce finałowej przeciwko utytułowanej zawodniczce ze Szczecinka Karolinie Moško zdobyła Iwona Duklewska (kategoria do 50 kg light-con-

tact juniorek), która zapisała na swoim koncie także brąz w semi-contact do 165 cm. Srebrne medale wywalczyli także: Joanna Józefczuk w kategorii do 57 kg juniorek light-contact oraz debiutujący w tej formule walki Paweł Skowronek, który w półfinale zdetronizował mistrza Polski Witolda Ragana z Częstochowy wygrywając przed czasem. W pojedynku finałowym uległ jednak na punkty Kamilowi Sobonowi (kategoria do 66 kg juniorek). Pierwszy w karierze medal mistrzostw Polski, brąz w kategorii do 185 cm semi-contact juniorów, przypadł w udziale Łukaszowi Głubie. Nasz reprezentant w półfinale uległ po zaciętej walce wspomnianemu Maciejowi Wysockiemu. Naszych zawodników przygotowywał do startu zespół trenerski: Piotr Bernat, Zbigniew Stańko i Piotr Józefczuk. Poziom sportowy imprezy był wyższy niż w roku ubiegłym, do czego przyczynili się świetnie przygotowani reprezentanci Szczecinka, trenowani przez Krzysztofa Pajewskiego, pierwszego polskiego mistrza świata w taekwondo ITF. Teraz przed zawodnikami „Dana” przerwa w startach. W klubie odbędą się w maju egzaminy na stopnie uczniowskie. Ostatnim planowanym na ten sezon występem będzie udział w Otwartych Mistrzostwach Niemiec, które zostaną rozegrane w czerwcu.

XXX kolejka IV ligi piłki nożnej; niedziela 01.06.2003 r. - godz. 17
GPTS AVIA ŚWIDNIK - KS WISŁA PUŁAWY

.... : (.... :)

Imię i nazwisko

Adres lub nr tel.



Zenon Zieliński

Prezydent Bella w Świdniku

Początek wspólnej drogi?



Oficjalne podziękowanie za dostarczenie pierwszej belki ogonowej śmigłowca Bell M412, Glenn Hess - prezydent Bell Helicopter wręczył Mieczysławowi Majewskiemu, prezesowi zarządu PZL-Świdnik w obecności pracowników gniazda montażu belki. Gniazdo to zatrudnia obecnie 18 osób.

Dokończenie ze strony 1
jest w Świdniku. 22 stycznia 2002 roku podpisano kontrakt na produkcję belki ogonowej śmigłowca Bell M412. Pierwsza belka dostarczona została rok później, 29 stycznia roku 2003. Oficjalnie jednak prezydent

Bell'a odebrał ją w trakcie wtorkowej wizyty. Było to jedno z trzech najważniejszych wydarzeń programu dnia. Zarówno przedstawiciele PZL-Świdnik, jak i strony amerykańskiej podkreślali, że w ciągu 12 miesięcy poprzedzających dostarczenie pierw-



Glenn Hess obejrzał produkowane w Świdniku śmigłowce: PZL W-3WA Sokół i PZL SW-4.

Fot. Krystyna Majkowska



szej belki wytwórnia dokonała ogromnego wysiłku organizacyjnego i technicznego. Trzeba było zaadaptować olbrzymią dokumentację techniczną, opanować ponad 60 procesów specjalnych. Dostosowania do wymagań Amerykanów wymagał również system zapewnienia jakości. Mike Fox, stały przedstawiciel Bell Helicopter w PZL-Świdnik stwierdził, że jest dumny z tego, co udało się w tym czasie zrobić wspólnie z polskimi kolegami.

W efekcie rozpoczęto już produkcję części, które złożą się na 14 belkę Bella M412. W sumie Amerykanie oczekują, że PZL wyprodukują na początek w sumie 31 belki. Na tym jednak zamówienie się nie skończy. Bell wyraża życzenie, by wiosną przyszłego roku wytwórnia była w stanie produkować cztery belki miesięcznie.

Dowodem na dotychczasowe zadowolenie Bella ze współpracy z PZL-Świdnik było podpisanie kolejnego kontraktu na pakiety części mechanicznych i blacharskich różnych typów śmigłowców Bell. Realizacja dostaw rozpocznie się już w tym roku. W początkowej fazie ich wartość oceniana jest na około milion dolarów rocznie. Podpisy na kontrakcie

złożyli Glenn Hess i Mieczysław Majewski. Było to drugie ważne wydarzenie tego dnia.

Zwiedzając firmę, Glenn Hess do szczegółowo interesował się strukturą produkcji, wyposażeniem technicznym. Obejrzał Zakład Mechaniczny i Lotniczy, zapoznał się z możliwościami produkcji wyrobów kompozytowych, zwiedził linię obróbki antykorozyjnej. Był też na wydziale statku, gdzie zaprezentowano mu śmigłowce PZL W-3WA Sokół i PZL SW-4.

W czasie rozmów z przedstawicielami kierownictwa PZL-Świdnik, Hess powiedział: PZL wnosi do światowej rodziny przemysłu lotniczego ogromne doświadczenie w produkcji śmigłowców i zespołów lotniczych. Wiem, że początek naszej współpracy nie był łatwy. Trzeba było pokonać wiele różnego rodzaju problemów. Liczę, że teraz jednak czekana długa, wspólna droga.

Podczas rozmów strona amerykańska wręczyła kierownictwu PZL oficjalny dokument stwierdzający zaliczenie PZL-Świdnik do grona kwalifikowanych dostawców Bell Helicopter Textron.

Jan Mazur

PZL SW-4 zakończył próby lotów w sytuacjach awaryjnych

W pobliżu linii śmierci

Śmigłowiec jest jedną z najbardziej skomplikowanych maszyn, jakie wymyślił człowiek. Jak każde urządzenie może ulec awarii. Awarie sprzętu spowodowane przyczynami technicznymi są w lotnictwie niezwykle rzadkie. Kiedy już jednak do nich dojdzie stanowią ogromne zagrożenie dla życia osób znajdujących się na pokładzie. Ulegającym awarii śmigłowcom nie da się po prostu zjechać na pobocze, żeby poszukać usterki. Dlatego też producenci sprzętu lotniczego starają się działać w dwóch kierunkach: ciąglej poprawy niezawodności sprzętu i opracowania takich technik pilotażu, które nawet w przypadku awarii zachowają ludzi przy życiu.

9 maja zakończono w PZL-Świdnik serię prób dotyczących sytuacji awaryjnych. Ich obiektem był śmigłowiec PZL SW-4. Załogę śmigłowca stanowili Zbigniew Dąbski - pilot doświadczalny, Zbigniew Kamiński i Wiesław Kukier. W próbach uczestniczył również Zbigniew Kazuło.

Mówi Zbigniew Kamiński, kierownik Oddziału Prób w Locie: Próby miały za zadanie wyznaczenie tak zwanych stref HV, nazywanych czasem linią śmierci. Krzywa ta pokazuje zależność między wysokością, a prędkością lotu, które odpowiednio dobrane przez pilota gwarantują możliwość bezpiecznego, autorotacyjnego lądowania w przypadku zaistnienia awarii napędu. Przeprowadzone w piątek próby polegały na symulacji tak zwanego przerwanego startu, czyli awarii napędu śmigłowca podczas początkowej fazy lotu. Udało się lądowanie awaryjne można wykonać już z wysokości 1 metra, o ile śmigłowiec leci z prędkością 40 km/h. Przy 2 metrach, maszyna musi już rozwijać prędkość 80 km/h, a na 10 metrach - 110 km/h. Niebezpieczne jest zarówno przekroczenie prędkości, jak i zbyt mała prędkość. Tolerancja jest niewielka. Dla PZL SW-4 krytyczny po starcie jest pułap 5 metrów, kiedy śmigłowiec powinien lecieć z prędkością 100 km/h. Wtedy tolerancja prędkości wynosi zaledwie 10 km/h. Podobnie jest ze wszystkimi śmigłowcami jednosilnikowymi produkowanymi na świecie. Czasami ten korytarz jest nawet węż-



Załoga lotów w pobliżu linii śmierci. Od lewej: Zbigniew Kamiński, Zbigniew Dąbski, Wiesław Kukier.

typów maszyn. Żeby przeżyć awaryjne lądowanie pilot musi nauczyć się reakcji, które są czasem przebiegłe do naturalnych. Zawiera je instrukcja użytkownika w locie, która mieści wnioski z prób.

Zbigniew Kazuło, inżynier Oddziału Prób w Locie: Próby miały za zadanie wyznaczenie tak zwanych stref HV, nazywanych czasem linią śmierci. Krzywa ta pokazuje zależność między wysokością, a prędkością lotu, które odpowiednio dobrane przez pilota gwarantują możliwość bezpiecznego, autorotacyjnego lądowania w przypadku zaistnienia awarii napędu. Przeprowadzone w piątek próby polegały na symulacji tak zwanego przerwanego startu, czyli awarii napędu śmigłowca podczas początkowej fazy lotu. Udało się lądowanie awaryjne można wykonać już z wysokości 1 metra, o ile śmigłowiec leci z prędkością 40 km/h. Przy 2 metrach, maszyna musi już rozwijać prędkość 80 km/h, a na 10 metrach - 110 km/h. Niebezpieczne jest zarówno przekroczenie prędkości, jak i zbyt mała prędkość. Tolerancja jest niewielka. Dla PZL SW-4 krytyczny po starcie jest pułap 5 metrów, kiedy śmigłowiec powinien lecieć z prędkością 100 km/h. Wtedy tolerancja prędkości wynosi zaledwie 10 km/h. Podobnie jest ze wszystkimi śmigłowcami jednosilnikowymi produkowanymi na świecie. Czasami ten korytarz jest nawet węż-

szy. Tak więc krzywa HV wyznacza trajektorię bezpiecznego lotu. Jest o bezużyteczna w sytuacji, gdy silnik pracuje prawidłowo. W sytuacji na zwyczajnej faze jednak pilotowi bez cennej informacji o tym co robić, że przeżyje awarię.

Zbigniew Kamiński: Awaria napędu śmigłowca jednosilnikowego stanowi dla jego pasażerów dużo większe zagrożenie, niż w przypadku maszyn dwusilnikowych. Niezmiernie rzadko zdarza się, żeby posłuszeństwa odmówił oba silniki naraz. Dlatego też przybyło z Sokółem było o wiele łatwiej niż przy SW-4, jako śmigłowiec dwusilnikowy, w dodatku płożym podwoziem, stanowił dla większe wyzwanie.

Zbigniew Dąbski, pilot doświadczalny PZL-Świdnik: Rutyna nabyta podczas testów lądowania autorotacyjnego nie na wiele przydała się w czasie przerwanego startu. Trzeba było zastosować inną technikę pilotażu, inne zachowania i reakcje. Przerwanie startu stawia pilotowi więcej trudności. W krótkim czasie występuje większe zagrożenie zdarzeń. Więcej uwagi trzeba poświęcić przyrządom pokładowym. Chcę jednak podkreślić, że wszystkich tych trudnych sytuacji lot, nawet średniej klasy, może wyobronną ręką, o ile przejdzie odpowiedni trening.

Jan Mazur